

Ks. Ryszard Ozga

PULKOWNIK KAZIMIERZ IRANEK-OSMECKI I JEGO SŁUŻBA OJCZYŹNIE

Antonina i Jan Iranowie byli rodzicami dziesięciorga dzieci, wśród nich Kazimierza, urodzonego 5 września 1897 r. w Pstrągowej. Tam też, w kościele parafialnym Kazimierz został ochrzczony¹. Wychowaniem Kazimierza początkowo zajmowała się matka, roztaczając troskliwą opiekę w pierwszych latach życia syna, które spędzał na dworze w Bętkówkach. Ojciec Kazimierza w tym czasie najczęściej przebywał w Rzeszowie, gdzie prowadził biuro geodezyjne.

Przed pierwszą wojną światową w Pstrągowej było dwie szkoły. Były to zwyczajne dwie izby wynajęte od mieszkańców. Jedna z nich znajdowała się w Pstrągowej Górnej u pana Poznańskiego, a druga w centrum Pstrągowej. Kazimierz Iranek naukę czytania i pisania zdobywał albo we dworze Bętkówki, albo u nauczyciela z Pstrągowej Górnej. Po tej wstępnej edukacji dalszą wiedzę zdobywał w Szkole Powszechnej i w II Gimnazjum w Rzeszowie. Rozpoczął je w 1908 r. Kazimierz mieszkał ze swoim ojcem w Rzeszowie przy ul. Krakowskiej 29.

Pod względem politycznym, w owym czasie pojawiły się wśród gimnazjalistów dwa poglądy: kosmopolityczny i narodowy. Kosmopolityczny był wynikiem wydarzeń w Królestwie Polskim i Rosji. Ogarnął on większość młodzieży, ale dzięki nauczycielom i kilku poważnym uczniom ostatniej klasy wnet większość uczniów przyjęła orientację narodową. Kazimierz Iranek należał do nich².

¹ Archiwum Parafialne w Pstrągowej (dalej: APP), Liber Baptisatorum, t. XI, Pstrągowa 1897, s. 21.

² Por. *Sprawozdanie Dyrekcji C.K. II Gimnazjum w Rzeszowie*, Rzeszów 1914, s. 14.

Do grona jego przyjaciół w tym okresie należeli przede wszystkim Leopold Lis i Franciszek Demel, z którym siedział w jednej ławce³.

Wybitnymi zdolnościami do nauki Kazimierz się nie odznaczał. Mimo tego był dobrym uczniem. Świadczą o tym oceny z poszczególnych przedmiotów c.k. gimnazjum⁴. Ponieważ wybuchła wojna, uczęszczał na kurs przygotowawczy do egzaminu dojrzałości i zdał ten egzamin 20 grudnia 1915 r.⁵

Przez okres szkolny osobowość młodego Kazimierza Iranka była oparta na wartościach chrześcijańskich. W gimnazjum ks. katecheta stawiał wysokie wymagania, mimo to, na koniec kursu przygotowawczego do egzaminu dojrzałości, z nauki religii Kazimierz otrzymał ocenę bardzo dobrą.

Na kształtowanie postaw gimnazjalistów miała wpływ nie tylko szkoła, ale i organizacje pozaszkolne. Do tych należy zaliczyć między innymi Tajne Stowarzyszenie Wojskowe, Związek Strzelecki i Legiony Polskie⁶. Tajne Stowarzyszenie Wojskowe zwane też Kółkiem Wojskowym zawiązuje się jeszcze przed wybuchem wojny rosyjsko-austriackiej w 1914 r. Założycielem tego stowarzyszenia i jego przewodniczącym był Leopold Lis-Kula. Wciągnął do niego wśród wielu kolegów klasy piątej także Kazimierza Iranka.

Możliwość zmiany losów Polski pobudzała młodzież do wstępowania w szeregi kółka strzeleckiego i organizacji wojskowych⁷. Kazimierz Iranek należał do kółka strzeleckiego i w 1914 r. we Wiedniu, biorąc udział w konkursie strzeleckim organizowanym przez gimnazja cesarstwa, zajął drugie miejsce⁸.

Legiony i POW

Kazimierz Iranek jako poborowy do wojska austriackiego nie został zaciągnięty dzięki protekcjom rodzinnym. Jednak na listowne wezwanie swego kolegi i przyjaciela Leopolda Lisa-Kuli, który służył w Legionach, z Pstrągowej „po prostu uciekł do Legionów”⁹. Nie pojechał podczas pierw-

³ K. Iranek-Osmecki, *Powołanie i przeznaczenie. Wspomnienia oficera Komendy Głównej AK 1939-1944*, Warszawa 1998, s. 149. 504.

⁴ *Sprawozdanie*, s. 21.

⁵ J. Skoczylas, *Cichociemny z Pstrągowej plk Kazimierz Iranek-Osmecki*, Pstrągowa 1998, s. 10.

⁶ Por. F. Demel, W. Lipiński, *Pułkownik Leopold Lis Kula*, Warszawa 1932, s. 7.

⁷ Por. *Sprawozdanie*, s. 14.

⁸ Por. K. Iranek-Osmecki, dz. cyt., s. 506.

⁹ Tamże, s. 504.

szej mobilizacji z rozkazu Komendy Głównej Związku Strzeleckiego z dnia 2 sierpnia 1914 r. z I Kompanią, która wyruszyła 5 sierpnia ani z II Kompanią, która wyjechała 21 sierpnia¹⁰. Zdecydował się ostatecznie będąc świadkiem pogrzebów poległych legionistów i stawianych im pomników, tarcz z gwoździami – cegiełkami, których patriotyczna wymowa obudziła w Kazimierzu Iraneku odpowiedzialność osobistą za losy Polski¹¹. 28 grudnia 1916 r. służył już w II batalionie 1 pp. Legionów. Legiony przeszły już najcięższe boje i miały dostateczną reputację wojskową¹².

Obeznany w sytuacji polityczno-wojskowej podczas tzw. kryzysu przysięgowego w lipcu 1917 r. Kazimierz Iranek-Osmecki odmawia złożenia przysięgi na wierność cesarzom Niemiec i Austro-Węgier¹³. Legiony zostały rozwiązane, a on Kazimierz, wcielony do wojska austriackiego znalazł się na froncie włoskim. Dostaje się jako szeregowy legionista do obozu w Preśnicy, gdzie przechodzi austriackie przeszkolenie i jest przydzielony do 12 dywizji¹⁴. Uważał, że nie warto przelewać krwi czy walczyć za zaborców. Chciał walczyć dla Polski, pragnął, by Polska odzyskała niepodległość, dlatego zdezerterował do Krakowa wraz z sierżantem Kazimierzem Kublinem¹⁵.

Uczynił to na rozkaz kapitana Leopolda Lisa-Kuli. Zgodnie z tym rozkazem, legitymując się sfabrykowanymi rozkazami wyjazdu, przeszedł przez kilka zapór austriackiej żandarmerii do Krakowa. Przekazał generałowi Rydzowi-Śmigłemu raport o losie żołnierzy 1 p p. leg. Po wykonaniu zadania na rozkaz gen. Rydza-Śmigłego, przekroczył nielegalnie granicę austriacką i udał się do Lublina¹⁶. Podążył za swoim druhem Lisem-Kulą, by znaleźć się w Polskiej Organizacji Wojskowej¹⁷.

W listopadzie 1917 r. Kazimierz Iranek zgłosił się do komendy Polskiej Organizacji Wojskowej w Lublinie¹⁸. Do października 1918 r. Lublin był siedzibą austriackich władz okupacyjnych. Na początku listopada Rydz-

¹⁰ Por. J. Majka, *Rzeszów podczas I wojny światowej*, Rzeszów 1998, s. 14-15.

¹¹ Por. tamże, s. 33-34; K. Iranek-Osmecki, dz. cyt., s. 149.

¹² S. Mackiewicz [Cat], *Historia Polski od 11 listopada 1918 r. do 17 września 1939 r.*, Warszawa 1989, s. 59-60.

¹³ Por. J. Skoczylas, dz. cyt., s. 10.

¹⁴ F. Demel, W. Lipiński, dz. cyt., s. 191, 196.

¹⁵ Por. J. Skoczylas, dz. cyt., s. 10-11.

¹⁶ Por. K. Iranek-Osmecki, dz. cyt., s. 78.

¹⁷ Por. tamże, s. 505.

¹⁸ Tamże.

Śmigły utworzył tu Komendę Wojska Polskiego, do którego włączył oddziały POW. Składały się one z byłych legionistów¹⁹. Aby odsunąć od siebie podejrzenia o dezercję z legionów, Kazimierz Iranek przyjmuje pseudonim „Osmecki”, który od lat trzydziestych stanie się drugim członem jego nazwiska. Nazwisko to nosiła jego prababka²⁰.

Z Lublina Kazimierz Iranek-Osmecki został wysłany do POW w obwodzie iłżeckim²¹. W Iłży pełnił najpierw funkcję zastępcy komendanta a następnie komendanta placu²². Tu opanował sytuację i przywróciła dyscyplinę w społeczeństwie²³.

Wojsko Polskie

Od listopada 1918 r. Kazimierz Iranek-Osmecki służył już w Wojsku Polskim. Walczył z Ukraińcami, jako dowódca plutonu w II batalionie 23 pp. 4 stycznia 1918 r. w bitwie pod Machowem został ranny. Leczył się w Lublinie, a po wyleczeniu przybył do Rzeszowa, by do końca się wykurować. Spotkał się tutaj ze swoim kolegą gimnazjalnym i ze swojej grupy wojskowej, Leopoldem Lisem-Kulą. W tym czasie, w wojsku, Kazimierz był jego adiutantem²⁴. Obaj walczyli z komunistami o Zamość, a następnie z Ukraińcami. Brali później wspólnie udział w bitwie o Poryck i Torczyn, w której zginął pułkownik Leopold Lis Kula²⁵. Po tej bitwie Kazimierz Iranek zostaje przez Sztab Generalny odznaczony Krzyżem Walecznych²⁶. Przeniesiony został do Sztabu I Brygady 1 Dywizji Polskich Legionów, a 1 lipca 1919 r. awansowany do stopnia podporucznika²⁷. Staje się coraz bardziej znanym i cenionym. 18 marca 1920 r. Osmecki obejmuje miejsce referenta Sekcji Piechoty w Departamencie Broni Głównych Ministerstwa Spraw Wojskowych. Jest podniesiony do rangi porucznika. Podczas odwro-

¹⁹ Por. A. Czubiński, *Najnowsze dzieje Polski 1914-1983*, Warszawa 1987, s. 29.

²⁰ K. Iranek-Osmecki, dz. cyt., s. 505.

²¹ Tamże, s. 78.

²² Tamże.

²³ Tamże.

²⁴ Por. J. Skoczylas, dz. cyt., s. 11.

²⁵ Por. F. Demel, dz. cyt., s. 328.

²⁶ Por. J. Skoczylas, dz. cyt., s. 11.

²⁷ Tamże; por. A. K. Kunert, *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939-1944*, Warszawa 1987, s. 69.

tu spod Kijowa jako oficer dowództwa 6 Armii, pełnił na froncie funkcję oficera operacyjnego w dowództwie 1 Brygady Piechoty²⁸.

W maju 1920 r. brał udział w misji kurierskiej do gen. Rydza-Śmigłego, dowódcy wyprawy kijowskiej i jako oficer sztabu Dywizji Piechoty, z którą przebył drogę odwrotu od Dniepru po Stochód, pozostaje w sztabie generała aż do lipca. Podczas pełnienia tej misji, jak sam zapisał we wspomnieniach, zgubił drogę i trudno by mu było dołączyć do wojsk polskich, gdyby nie pokierował się instynktem konia syberyjskiego, którym podróżował. Zdając się na konia dotarł do polskich formacji wojskowych pod Kijowem²⁹. Doświadcza także służby w Żandarmerii Polowej. Pełni tam funkcję adiutanta w dowództwie od 20 grudnia 1920 r.³⁰

21 maja 1921 r., Kazimierz został mianowany szefem operacyjnym w Sztabie 19 Dywizji Piechoty. Nadal chciał doskonalić swoje umiejętności wojskowe i dlatego, w dniach od 29 stycznia do 2 lipca 1922 r. uczestniczył w kursie w Szkole Podchorążych Piechoty. Po ukończeniu tego kursu, został podchorążym. Objął na krótko funkcję referenta mobilizacyjnego w Sztabie 19 Dywizji Piechoty po czym został mianowany dowódcą kompanii koweńskiej 77 pp. w Lidzie³¹. W maju 1925 r. był już II oficerem w Sztabie 19 Dywizji Piechoty. Awansuje na kapitana.

Następnie w lutym 1927 r., Kazimierz Iranek-Osmecki zostaje przeniesiony do Biura Personalnego w Ministerstwie Spraw Wojskowych w Warszawie. Pracował tu do 1929 r. W tym czasie ożenił się ze Stanisławą z Gwoździów. Z tego małżeństwa urodził się im syn Jerzy³².

W 1929 r., kpt. Kazimierz Iranek-Osmecki decyduje się wstąpić w szeregi adeptów Wyższej Szkoły Wojennej. Rocznik, na który go przyjęto, zwany był „kursem bohaterów”, ponieważ studiowało na nim wielu oficerów z przeszłością bojową. Zdał egzamin końcowy na drugim miejscu na roku, chociaż po egzaminie pisemnym zajmował pierwszą lokatę. Jak sam pisze miał już dużą wiedzę i zamiłowanie do wojska³³.

Teraz rozpoczyna się jego prawdziwa kariera wojskowa. W październiku 1931 r. zostaje wykładowcą Wyższej Szkoły Wojennej. Jest dyplomowanym oficerem, a od stycznia 1933 r. dyplomowanym majorem ze star-

²⁸ Por. J. Skoczylas, dz. cyt., s. 11.

²⁹ K. Iranek-Osmecki, dz. cyt., s. 506.

³⁰ Por. A. K. Kunert, dz. cyt., s. 69.

³¹ Por. J. Skoczylas, dz. cyt., s. 11.

³² Por. tamże.

³³ K. Iranek-Osmecki, dz. cyt., s. 506-507.

szeństwem. W r. 1935 otrzymuje na uczelni Katedrę Operacyjnej Służby Sztabów. Jako wykładowca podkreślał szczególnie rolę czołgów w wojnie³⁴. Od 1937 r. Kazimierz Iranek-Osmecki zostaje dowódcą batalionu 36 pp. Legii Akademickiej. W marcu 1939 r. awansował do stopnia pułkownika dyplomowanego i w tej randze pozostał do końca życia³⁵.

Po klęsce wrześniowej

Podczas napaści hitlerowskich Niemiec na Polskę 1 września 1939 r., Kazimierz Iranek-Osmecki był z rodziną w Warszawie. Później podczas kampanii wrześniowej pełnił funkcję oficera do zleceń Naczelnego Kwartiermistrza³⁶. Gdy Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego zostało całkowicie odcięte, bezsilne i musiało się wycofać, przeżył szok. Wyrwał się z domu, udał się gdzieś w pola i tam w rozpaczy chodził jak pijany³⁷.

Wojska polskie były rozbite, a rząd polski z prezydentem i Sztab Naczelny Wojska Polskiego z Naczelnym Wodzem przekroczył granicę rumuńską w nocy z 17 na 18 września 1939 r. 16 września Kazimierz Iranek-Osmecki znalazł się przejazdem w Czortkowie. Zabrał żonę i syna i wywędrował ze sztabem wojskowym przez Kołomyję do Rumunii³⁸. Cały czas kampanii wrześniowej jest w łączności z Rządem Polskim i Sztabem Polskiej Armii, z gen. Rydzem-Śmigłym na czele.

18 września Rząd Polski z prezydentem Mościckim i Naczelnym Wodzem, jadąc pociągiem z Czerniowiec, został podzielony na trzy części i w różnych zakątkach Rumunii internowany³⁹. Kazimierz Iranek-Osmecki wraz z rodziną został także internowany w Calimanesti. Jest to miasteczko położone w południowych Karpatach w Rumunii, nad rzeką Alutą, znane z wód mineralnych. Po pewnym czasie Kazimierz i jego rodzina zostają uwolnieni. Udają się do Bukaresztu i tam zamieszkują w pensjonacie So-caccio przy ul. Lascar Caterigin⁴⁰.

³⁴ Por. J. Skoczylas, dz. cyt., s. 12.

³⁵ Por. M. M. Jarośnińska, *Leopold Lis Kula (1896-1919)*, w: *O Patronach rzeszowskich ulic*, red. M. Jarośnińska, Rzeszów 1994, s. 38.

³⁶ K. Iranek-Osmecki, dz. cyt., 509.

³⁷ Por. tamże; A. K. Kunert, dz. cyt., s. 69; M. M. Jarośnińska, dz. cyt., s. 38.

³⁸ K. Iranek-Osmecki, dz. cyt., s. 509.

³⁹ Por. W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski. Okres 1939-1945*, Gdańsk 1989, s. 66.

⁴⁰ K. Iranek-Osmecki, dz. cyt., s. 29.

Służba w Bukareszcie

W połowie października 1939 r. Osmecki otrzymał nominację na zastępcę kierownika Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza⁴¹. W Bukareszcie była ekspozytura tego oddziału, który otrzymał zadanie organizowania wywiadu i łączności z krajem. 13 listopada 1939 r. został powołany w Paryżu Komitet Rady Ministrów dla Spraw Kraju, którym kierować miał gen. Kazimierz Sosnkowski. Tego samego dnia, gen. Sosnkowskiego powołał gen. Władysław Sikorski na Komendanta Głównego nowo utworzonego Związku Walki Zbrojnej⁴².

Kazimierz Iranek-Osmecki, na polecenie gen. Sosnkowskiego, pomagał organizować łączność z krajem, czyli Bazę nr 2 „Bolek”⁴³. Otrzymał z Paryża rozkaz współpracy z tą bazą. Przed przybyciem z Paryża płk. Stanisławem Roztworowskim i Tadeuszem Wasilewskim – swoim szefem, 13 grudnia, złożył przysięgę na rotę Związku Walki Zbrojnej⁴⁴.

Pełniąc funkcję oficera łącznikowego otrzymał zadanie zabezpieczenia łączności bazy „Bolek” z krajem, zwłaszcza szlaków. Działania takie należały do zadań referatu wywiadowczego jego ekspozytury. Drugim zadaniem, jakie spoczęło na nim, było prowadzenie wywiadu o konsulu chilijskim Samsonie Mikicińskim. Dostał zawiadomienie, że przyjedzie on do Bukaresztu, by podjąć sporą sumę pieniędzy, 7 milionów polskich złotych, i zawiezie je do Polski na polecenie ministra do spraw kraju prof. Stanisława Kota.

Podczas obserwacji i kontaktów z Mikicińskim oraz współpracując z wywiadem rumuńskim, Osmecki doszedł do przekonania, że Mikiciński jest postacią podejrzaną o współpracę z Abwehrą. Podejrzewa, że Niemcy przez niego chcą wniknąć w podziemne życie kraju albo ma za sobą przekupionego niemieckiego kpt. Ericha Nobisa. Obserwacja miała dać odpowiedź na pytanie, które z tych podejrzeń się sprawdzi. O całej sprawie Kazimierz Iranek powiadomił Sztab Naczelnego Wodza i gen. Sosnkowskiego⁴⁵.

⁴¹ Tamże, s. 184.

⁴² Por. A. K. Kunert, dz. cyt., s. 69.

⁴³ Por. J. Tucholski, *Cichociemni*, Warszawa 1985, s. 9.

⁴⁴ K. Iranek-Osmecki, dz. cyt., s. 186.

⁴⁵ Ekspozytura i baza otrzymały zawiadomienie z Paryża o wyjeździe Mikicińskiego. Kurier przywiózł list do ekspozytury i bazy oraz do Stanisława Sadkowskiego - radcy finansowego ambasady, w którym była część banknotu dolarowego i nakaz przekazania 7 milionów złotych polskich temu kto okaże się drugą częścią banknotu. Wcześniej niż Mikiciński, pojawił się w Bukareszcie oficer brytyjski kpt. Ernest Carlton, od którego dowiaduje się, że Mikiciński ma do spełnienia powierzoną przez rząd polski, ważną misję a u angielskich władz bezpieczeństwa „nie jest dobrze notowany, w szczególności

We Francji i Wielkiej Brytanii

W maju 1940 r. Kazimierz Iranek-Osmecki został wezwany do Paryża, do Komendy Głównej Związku Walki Zbrojnej. Po przyjeździe do Francji miał za zadanie zorganizowanie sieci nieistniejącej tutaj komórki informacyjno-wywiadowczej. Otrzymał wytyczne do prowadzenia tego oddziału i przystąpił do organizacji kontaktów z krajem⁴⁶. Był szefem wywiadu II Oddziału Komendy Głównej ZWZ, która znajdowała się we Francji⁴⁷.

W Paryżu Osmecki zajmował się w dalszym ciągu osobą Samsona Mikicińskiego i pozyskał dalsze informacje o jego działalności⁴⁸. Stwierdził, że miał on kontakty z Ministerstwem Spraw Zagranicznych przy Rządzie Polskim od 9 października 1939 r., kiedy to „Note Verbale” zostały nawiązane stosunki dyplomatyczne chilijsko-polskie, a potwierdzone „Note Verbale” z 14 lutego 1940 r. przez ambasadę belgijską⁴⁹. Ustalił, że Samson Mikiciński był obywatelem polskim pochodzenia żydowskiego. Nie był on dotąd niczym związanym z dyplomacją ani państwem chilijskim, w którego imieniu występował. Był jednak notowany w kontaktach wywiadowczych różnych państw. Występował jako szef kancelarii charge` d'affaires chilijskiego przy rządzie belgijskim. Gen. Stefan Rowecki został ostrzeżony o Samsonie Mikicińskim,

podejrzane są jego kontakty z Niemcami. Po przybyciu Mikicińskiego ambasada przekazała pieniądze, wziął też pieniądze od prywatnych osób do kraju za pobraniem 15% prowizji i w niezamaskowanych workach, mając dyplomatyczny status, z kpt. E. Nobisem, który miał paszport dyplomatyczny i zaświadczenie, więc nie otwierano jego poczty, wylatują samolotem do Berlina. Było to w lutym 1940 roku. Tamże, s. 186-188.

⁴⁶ Tamże, s. 188.

⁴⁷ Por. J. Tucholski, dz. cyt., s. 323.

⁴⁸ Por. K. Iranek-Osmecki, dz. cyt., 189; A. Kunert, dz. cyt., s. 69.

⁴⁹ Jest tu wypis z listu gen. Sosnkowskiego do prezydenta RP W. Raczkiewicza mówiący, że por. P. Sapięha polecił gen. Sosnkowskiemu Samsona Mikicińskiego, który przy okazji wyjazdu do Warszawy w celu likwidowania ambasady chilijskiej może być użyty do ewakuacji rodzin oficerskich, przesłania prywatnych listów i pieniędzy, ale P. Sapięha nie ręczy by mógł być użyty do załatwiania spraw polityczno-państwowych. Wtedy to gen. Sikorski zdecydował, że powierzą mu przewóz pieniędzy do kraju. Iranek-Osmecki pisze: „W kilka dni później, niestety już po wyjeździe Mikicińskiego, zjawili się u mnie oficerowie II Oddziału, mjr Zarębski i mjr Nowiński, którzy przynieśli ze sobą notatkę ostrzegającą przed Mikicińskim, jako b. konfidentem Oddziału II, którego już w kraju podejrzewano o pracę na dwie ręce. Zawiadomiłem o tym z miejsca gen. Sikorskiego, zabierając ze sobą do niego obu tych oficerów i tam odbyliśmy we cztery konferencję na temat tego co należy zrobić. Była rozważana alternatywa zatrzymania Mikicińskiego w drodze za pośrednictwem władz francuskich lub belgijskich, ostatecznie zapadło postanowienie ostrzeżenia wszystkich zainteresowanych osób w kraju”. K. Iranek-Osmecki, dz. cyt., s. 189.

a gen. Władysław Sikorski nakazał zerwać z nim wszelki kontakt. 6 maja charge' d'affaires Feliks Frankowski doniósł, że Mikiciński, jak stwierdzają władze francuskie, prawie co tydzień przekracza granicę belgijsko-francuską. Był podejrzany, ale władze graniczne nie mogły zrobić jego rewizji osobistej, chociaż bagaż sprawdziły, bo interweniował chilijski poseł Gonzales⁵⁰.

Kazimierz Iranek pisze, że Samson Mikiciński dziwnie zachowywał się w Polsce. Gen. Stefan Rowecki prosił o dobieranie odpowiednich emisariuszy, lecz oświadczył, że nie chce takich jak Mikiciński, którego zachowanie dekonspirowało polskie podziemie. Wykrycie przez Iranka podejrzanej działalności Mikicińskiego doprowadziło do usunięcia go na jakiś czas z areny politycznej. Zniknął on z Francji. W unieszkodliwieniu jego działalności przyczynił się znacznie przez swoje meldunki płk Kazimierz Iranek-Osmecki⁵¹.

Jako kierownik II Oddziału Iranek znał przeróżne trudności, na jakie narażali się emisariusze udający się z Francji do kraju i z powrotem. Wiedział także o wielu wypadkach⁵². Po inwazji Niemiec na Francję w dniu 21 czerwca 1940 r. Kazimierz razem z Naczelnym Wodzem i gen. Sosnkowskim udał się z portu Biscarosse do Wielkiej Brytanii. W Londynie, w hotelu „Rubens”, gdzie stacjonował Sztab Naczelnego Wodza, Osmecki został skierowany do II Oddziału Sztabu Naczelnego Wodza jako kierownik referatu informacyjno-wywiadowczego⁵³. Był to samodzielny, wywiadowczy referat, pośredniczący między dowództwem sił krajowych a centralą wywiadowczą. W jego skład wchodził kierownik i zastępca⁵⁴.

Płk Iranek-Osmecki przekazywał do kraju instrukcje i zadania wywiadowcze. Przepracowywał również materiał otrzymany z kraju dotyczący składu i rozmieszczenia sił okupantów. Wszelkie zdobyte wiadomości przekazywał do II Oddziału Sztabu Naczelnego Wodza⁵⁵. Do zadań kierownika należało także sprawdzanie różnego rodzaju teczek z aktami, sporządzanie informacji i przechowywanie dokumentów w pancernych szafach. Kazimierz Osmecki nie lubił pracy biurowej, papierkowej. Chciał wrócić do kraju. Na liście chętnych emisariuszy był zapisany jako pierwszy⁵⁶.

⁵⁰ Tamże, s. 190-192.

⁵¹ Por. tamże, s. 193.

⁵² Por. tamże, s. 21.

⁵³ Por. tamże, s. 26.

⁵⁴ Tamże, s. 26; A. K. Kunert pisze, że Iranek-Osmecki pracował w Oddziale VI Sztabu Naczelnego Wodza, który był początkowo zwany Samodzielnym Wydziałem Krajowym kierowanym przez gen. Sosnkowskiego. A. K. Kunert, dz. cyt., s. 69.

⁵⁵ Por. K. Iranek-Osmecki, dz. cyt., s. 20.

⁵⁶ Por. tamże, s. 18.

Emisariusz

Szczególną służbą Kazimierza Iranek-Osmeckiego była jego działalność jako emisariusza. Zwierzchnicy polecali mu zadania, które wymagały niemal heroicznego wysiłku i odwagi. Osmecki podejmując je wykazywał niewiarygodne wręcz cechy własnej osobowości oraz wiarę w wartości, którym poświęcał i narażał własne życie. W tym okresie działał pod wieloma pseudonimami, z których najbardziej znanym jest i najdłużej używanym przez niego był „Antoni”.

„Antoni”

Gen. Sosnkowski zdecydował, że Iranek-Osmecki wyjedzie do kraju jako emisariusz, do gen. brygady Stefana Roweckiego, dowódcy Sił Zbrojnych w kraju – Komendanta Związku Walki Zbrojnej. Stało się to 12 października 1940 r. Osmecki dowiedział się o tej decyzji od płk Józefa Smoleńskiego. Wylot z Londynu miał nastąpić 26 października. Trzeba było zrobić przygotowania, przede wszystkim zdobyć odpowiednie dokumenty.

Płk Iranek-Osmecki miał udać się do Polski szlakiem emisariusza „Sylwestra”⁵⁷. Wybrał pseudonim „Antoni”, a paszport miał wystawiony na nazwisko Kazimierz Jarecki. Potem w Bukareszcie zmuszony był zmienić dane osobowe, aby nie zostać zdekonspirowany, gdyż już wtedy kilkakrotnie przekraczał granicę⁵⁸. W Londynie pierwsze zadania otrzymał następujące: miał przewieźć do Warszawy „Instrukcję ogólną nr 6”, następnie ustnie ukazać gen. Stefanowi Roweckiemu sytuację międzynarodową z punktu widzenia Londynu i władz polskich na uchodźstwie. Miał też zabrać pocztę z zaszyfrowanymi tezami polityki zagranicznej wydanymi przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych, uzupełnionymi ustnymi wskazówkami gen. Kazimierza Sosnkowskiego i gen. Władysława Sikorskiego.

Po drodze, płk Iranek miał przekazać instrukcję łączności z krajem i bazami, przez które będzie przejeżdżał. Ponadto gen. Roweckiemu miał przekazać instrukcję finansową, a dla podziemnych władz cywilnych przewieźć instrukcję rządu, a także instrukcję przyjmowania skoczków spadochronowych. W pamięci miał również przewieźć szyfr dla korespondencji z krajem oraz wziąć ze sobą zebraną na zachodzie sumę około 100 tys. dolarów oraz

⁵⁷ Por. tamże, s. 21.

⁵⁸ Por. tamże, s. 22.

pocztę do polskich placówek dyplomatycznych na Bliskim Wschodzie i na Bałkanach, którą miał przekazać w Kairze⁵⁹.

Zadanie nie było łatwe. Pułkownik studiował więc wszystkie instrukcje, a raczej uczył się ich na pamięć. Czynił uzgodnienia z adresatami, przechodził odprawy, uczył się na pamięć szyfru, opanował sztukę posługiwania się nim. Dowiedział się i zapoznał dokładnie także o trasach kurierskich między Bukaresztem a Warszawą⁶⁰. Ponadto otrzymał informacje, że trasę do kraju będzie ciężko pokonać ze względu na rozpoczętą wojnę włosko-grecką. Łączyło się to z zaostrzeniem kontroli na granicach oraz naciskiem władz niemieckich na likwidację polskich placówek dyplomatycznych. „Antoni” zdawał sobie sprawę, że gdyby do tego doszło, do Polski będzie musiał przedostawać się „na zielono”⁶¹. Przelot organizowali Brytyjczycy. Na każdym etapie podróży emisariusz „Antoni” miał być zabierany przez kursujące do Kairu samoloty. W Kairze natomiast miała przejąć go baza łączności „Alek”, uprzedzona o jego przylocie. W bazie tej przygotowano wszystko do dalszej drogi⁶².

Przed odlotem z Londynu, płk Kazimierz Iranek odbywał odprawy z generałami Sosnkowskim i Sikorskim oraz z prof. Kotem. Narady te dotyczyły spraw polityczno-wojskowych w kraju i za granicą⁶³. W końcu Osmecki udał się pociągiem do Bornemouth, skąd dopiero 6 listopada 1941 r. rozpoczął tajną misję do kraju. Samolotem poleciał przez Lizbonę, Nigerię, gdzie w Lagos ma trudności z powodu braku wizy nigeryjskiej i chwilowej gorączki. Po trzydniowej przerwie w podróży, odlatuje przez belgijską Afrykę, Duala w Kamerunie francuskim, Stanleyville w Kongu belgijskim, leci tuż nad równikiem, potem przez Chartum dociera do Kairu⁶⁴.

Po skontaktowaniu się z ppłk. Mateckim, szefem bazy „Alek”, przekazał instrukcje przy pomocy brytyjskich władz wojskowych, informując ich równocześnie o powadze sytuacji, oraz o rozmiarach działań podziemia polskiego, możliwych działaniach niemieckich na różnych frontach i o roli swojej podróży na rzecz wywiadu. Po kontakcie radiowym z krajem, 23 listopada Iranek udał się samolotem przez Palestynę, Lidę, by po noclegu w Nikozji, następnego dnia wylądować w Adamie, w Turcji⁶⁵. Po drodze

⁵⁹ Por. tamże, s. 23.

⁶⁰ Por. tamże, s. 24-25.

⁶¹ Por. tamże, s. 33

⁶² Por. tamże, s. 34-42.

⁶³ Por. tamże, s. 43-50.

⁶⁴ Por. tamże.

⁶⁵ Por. tamże, s. 51-54.

kontaktował się z wszystkimi polskimi bazami i placówkami dyplomatycznymi. W ten sposób wykonał wyznaczone zadania.

Jadąc przez Ankarę, Istanbuł, Grecję, Jugosławię, 1 grudnia dotarł do Belgradu, a następnego dnia do Bukaresztu⁶⁶. Stąd, dalszą trasę do gen. Roweckiego wyznaczyła Warszawa. Mając zalecenia gen. „Rakonia”⁶⁷, adresy kontaktowe i hasła, wszystko inne ukryte w bagażu, przy pomocy przewodnika „Kazika”, płk Osmecki przybył do Sanoka. Jak sam wspomina przez góry wędrował pieszo, zabezpieczając się przed mrozem⁶⁸.

Z Sanoka pojechał już pociągiem do Krakowa i udał się pod wskazany adres. Tu, jak poprzednio w każdym innym miejscu, wypełnia powierzone mu zadania⁶⁹. 18 grudnia przyjeżdża pociągiem na Dworzec Główny w Warszawie. Kontaktuje się z polskim podziemiem. 21 grudnia spotyka się z gen. „Rakoniem”, zdaje mu raport⁷⁰. Wypełnia dokładnie wszystkie zalecenia i ustalenia wcześniej w Londynie, po drodze i tu otrzymane⁷¹. Bacznie obserwuje przejawy życia Polski okupowanej i podziemia polskiego oraz zachowanie się okupanta. Dowiaduje się o ruchach wojsk niemieckich i przygotowywanych działaniach. Przeprowadza rozmowy z politykami. Jest podwładnym gen. Roweckiego⁷². Chce zostać w kraju⁷³.

Wysłannik gen. Stefana Roweckiego

Gen. „Rakoń” uważał, że sprawy zarzutów Londynu, stosunku do postulatów do Związku Walki Zbrojnej i innych kwestii nie da się wyjaśnić i wyprostować drogą depeusz. Według niego musiał być ktoś, kto podejmie się pojechać do Londynu i tego rodzaju sprawy załatwiać. Musiał to być jednak ktoś odpowiedzialny i znający stosunki w Londynie oraz mający tam zaufanie. Generał uznał, że odpowiednią osobą do wykonania tego zadania będzie Kazimierz Iranek-Osmecki⁷⁴. Posłuszny rozkazom generała, „Antoni” znów wyruszył

⁶⁶ Por. tamże, s. 55.

⁶⁷ „Rakoń” to pseudonim gen. Stefana Roweckiego.

⁶⁸ K. Iranek-Osmecki, dz. cyt., s. 56-76.

⁶⁹ Por. tamże, s. 76-79.

⁷⁰ Por. tamże, s. 80-98.

⁷¹ Por. tamże, s. 107-112.

⁷² Por. tamże, s. 99-107.

⁷³ Por. A. K. Kunert, dz. cyt., s. 69.

⁷⁴ Por. K. Iranek-Osmecki, dz. cyt., s. 100.

jako emisariusz. Przed tą misją poczynił staranne przygotowania, przeprowadził rozmowy ze stronnictwami politycznymi, otrzymał ustne naświetlenia wielu spraw. Zza granicy miał do kraju przewieźć pisemne raporty i pocztę⁷⁵.

Po odprawie u gen. „Rakonia”, 21 stycznia 1941 r. płk Osmecki, wyruszył w podróż powrotną do Londynu. Pojechał najpierw do Krakowa i do Nowego Targu. Mając adresy i hasła, przy pomocy kierowniczkii „Marcysi” i przewodnika „Adama” oraz innych kurierów 23 stycznia przekroczył granicę. Potem przez Budapeszt, Bukareszt dotarł do Istambułu⁷⁶.

Tu dowiedział się o zaginięciu Samsona Mikicińskiego. Dziennik „Turkische Post” ukazujący się w Istambule, w dniu 24 stycznia 1941 r. napisał: „Zaginięcie Mikicińskiego. Od tygodnia policja istambulska żywo zajmuje się poszukiwaniem śladu zaginionego od czwartku sekretarza poselstwa Chile Samsona Mikicińskiego. Pełen przygód i żywotności życiorys naprowadza na liczne przypuszczenia, poczynając od tajemniczej przygody aż do morderstwa. Jeśli ta pierwsza możliwość po tak długim okresie czasu mogłaby być wykluczona, to jednak do dzisiaj nie znaleziono najmniejszych poszlak dla wyraźnej hipotezy”⁷⁷.

Prowadząc wszędzie wywiad, Iranek jechał przez Ankarę do Mersyny, pociągiem, do Hajfy płynął statkiem, a dalej przez Palestynę podróżował pociągiem do Kairu. W Palestynie dowiedział się o likwidacji Mikicińskiego przez polskie służby wywiadowcze⁷⁸. 28 lutego, samolotem poleciał w głąb Afryki, by 3 marca znaleźć się w Lagos. Tu długo oczekiwał na dalszą podróż. Podejrzał bowiem, że ktoś chce opóźnić jego przybycie do Londynu⁷⁹. W końcu znalazł miejsce na statku „Edward Blayden”. Podczas rejsu Osmecki przeżył atak łodzi podwodnych i rozwiązanie konwoju. 3 kwietnia dotarł do Kanady, by z Halifax statkiem popłynąć do portu Cardiff. Do Londynu dotarł 15 kwietnia 1942 r.⁸⁰

W Londynie Iranek-Osmecki zamieszkał w „Regent Palace Hotel”. Prowadził tutaj rutynową pracę oficera wywiadu. Pisał raporty i sprawozdania, przekazywał pocztę i instrukcje, ustnie składał wyjaśnienia i opisywał sytuację w Polsce. W bazach, przekazywał wszelkie zebrane wiadomości. Po zgromadzone przez niego informacje zgłaszały się niemal wszystkie Od-

⁷⁵ Por. tamże, s. 101-107, 113-124.

⁷⁶ Por. tamże, s. 125-130.

⁷⁷ Por. tamże, s. 131.

⁷⁸ Por. tamże, s. 196-199.

⁷⁹ Por. tamże, s. 131.

⁸⁰ Por. tamże, s. 135-145.

działy Sztabu Naczelnego Wodza oraz wszyscy zainteresowani. Wśród nich byli między innymi: gen. Władysław Sikorski, gen. Kazimierz Sosnkowski i prezydent Edward Raczkiewicz⁸¹.

Przygotowania do powrotu do Polski

W Londynie płk Kazimierz Iranek-Osmecki został przydzielony do Oddziału VI. Czekał na decyzję powrotu do kraju. W tym czasie prosił o zgodę na odbycie kursu spadochronowego. Otrzymał ją od płk. Smoleńskiego. Początkiem lipca 1941 r. wyjechał do Ringway koło Manchesteru, do ośrodka kursów spadochronowych. Zdrowie i sprawność fizyczna pozwoliły mu na odbycie pięciu skoków i uzyskanie tytułu spadochroniarza. Po kursie wrócił do Londynu⁸².

Po czystce i przeniesieniach na stanowiskach w Sztabie Naczelnego Wodza Iranek został przesunięty do Oddziału IV kwatermistrzowskiego⁸³. Ponieważ pilne było uruchomienie sieci łączności kurierskiej przez Europę Zachodnią według zasad, które z gen. Stefanem Roweckim omawiał w Warszawie i potrzebą przepracowania planu powstania powszechnego oraz dostosowania go do aktualnej sytuacji polityczno-militarnej, płk Osmecki potrzebny był w Londynie. Mimo prośby o wyjazd do Polski, motywowanej tym, że przyrzekł powrót do Polski gen. Roweckiemu, jako jego emisariusz, gen. Tadeusz Klimecki nie wyraził na wyjazd zgody⁸⁴.

Podczas prowadzenia kursów spadochronowych oficerów i specjalistów, którzy mieli odlecieć do kraju, Osmecki pełnił funkcję instruktora tzw. kursu odprawowego. Zaznajamiał uczestników kursu „cichociemnych” z warunkami, zasadami życia i zachowania się w konspiracji w okupowanej Polsce oraz zapoznawał ich z rodzajami niemieckich władz bezpieczeństwa. Było to ostateczne oszlifowanie cichociemnych. Przez nich chciał też przesłać ustny meldunek do gen. Roweckiego, że „Antoniemu” odmówiono pozwolenia na powrót do kraju i z tego względu nie może zrealizować danego mu przyrzeczenia⁸⁵.

W połowie czerwca 1942 r. Osmecki został szefem Oddziału IV Sztabu Naczelnego Wodza. Miał pod swoją komendą trzech referentów. Mimo de-

⁸¹ Por. tamże, s. 146-168, 172-179.

⁸² Por. tamże, s. 183-184.

⁸³ Wydział Krajowy do tego czasu nieoficjalnie nazywany był Oddziałem VI. Tamże, s. 201, 208.

⁸⁴ Por. tamże, s. 203-204.

⁸⁵ Por. tamże, s. 204-207.

pesz wysyłanych z Polski przez gen. Roweckiego do Londynu, z prośbą o jego przyjazd, Sztab w dalszym ciągu nie pozwalał na wyjazd do kraju. W okupowanym kraju potrzebowali kwatermistrza. Sztab w Londynie zaczął szukać odpowiedniego człowieka. Zgłoszonych kandydatów szkolił Iranek-Osmecki. Dokładnie instruował ich o konspiracji. Kandydatów było czterech, ale żaden z nich do kraju nie poleciał⁸⁶.

Po reorganizacji sztabu w listopadzie 1942 r. i likwidacji jego Oddziału IV, Iranek-Osmecki przekazał szefowi Oddziału Organizacyjnego „zagadnienia kwatermistrzowskie dotyczące zaopatrzenia wojska w sprzęt i materiał oraz szkolenia specjalistów technicznych”⁸⁷. Akta natomiast z działu studiów kwatermistrzowskich przekazał szefowi Oddziału Operacyjnego. Sam został bez przydziału i w tym okresie udał się na urlop.

Od początku 1943 r. płk Osmecki zajmował stanowisko zastępcy szefa nowo utworzonego w Sztabie Naczelnego Wodza Oddziału Planowania. Zajmował się studiami nad powojenną organizacją armii. Utrzymywał w tym okresie kontakty z elitą hotelu „Rubens”, stąd znał zarówno stosunki wewnętrzne jak i polityczne⁸⁸.

Cichociemny

26 lutego 1943 r. płk Kazimierz Iranek-Osmecki został wezwany do gen. Klimeckiego, szefa Sztabu Naczelnego Wodza. Otrzymał propozycję lotu do Polski do gen. Roweckiego. Decyzję odlotu pułkownik podjął natychmiast⁸⁹. Rozmawiał z gen. Sikorskim, od którego dowiedział się, że odlot będzie musiał nastąpić bardzo szybko a dalsze rozmowy przeprowadzą w Gasku w Szkocji. Odlot miał się odbyć w ścisłej tajemnicy⁹⁰. 3 marca miała miejsce odprawa u Szefa Sztabu gen. Klimeckiego. Zebrani poruszali podczas niej sprawy poufne, które nie mogły się znaleźć w oficjalnej instrukcji. Chodziło między innymi o to, aby Osmeckiego poinformować, by ten był zorientowany w sprawach sztabowych i mógł je właściwie naświetlić i wyjaśnić w Polsce.

Uczestnicy odprawy omawiali sprawy operacyjne, kwatermistrzowskie i organizacyjne oraz możliwości i warunki powstania powszechnego. Ważną kwestią było również omówienie sposobów i możliwości zaopatrzenia

⁸⁶ Por. tamże, s. 208-213.

⁸⁷ Tamże, s. 218.

⁸⁸ Por. tamże, s. 219-220.

⁸⁹ Por. tamże, s. 227.

⁹⁰ Por. tamże, s. 228-230.

kraju we wszelkiego rodzaju materiały potrzebne do walki z okupantem. Iranek-Osmecki, oprócz innych zadań, miał także uzgodnić w Warszawie opracowany w Londynie plan odtwarzania sił zbrojnych po odzyskaniu niepodległości. Miał również uspokoić gen. Roweckiego, że na Zachodzie wszelkie spory i oskarżenia już się zakończyły i przekazać mu zapewnienie o pełnym zaufaniu do niego gen. Władysława Sikorskiego⁹¹.

Na początku czerwca 1943 r. płk Kazimierz Osmecki został odznaczony przez Naczelnego Wodza dwukrotnym Krzyżem Walecznych za misję emisariusza wypełnioną na przełomie 1940 i 1941 r. Dekoracji, w zastępstwie Naczelnego Wodza, dokonał Szef Sztabu gen. Tadeusz Klimecki⁹². Gen. Sikorski na ustaloną rozmowę przyjął płk. Iranek-Osmeckiego 8 marca 1943 r. Wyraził mu uznanie za dotychczasową służbę i stwierdził, że jest zadowolony, iż właśnie jego będzie mógł posłać jako kwatermistrza do kraju⁹³. Podczas rozmowy, Sikorski poinformował Iranek o sytuacji polskiej polityki wewnętrznej i zagranicznej, oraz o wojsku polskim w wielu krajach⁹⁴.

Przed odlotem Osmecki dowiedział się, że mają być zrzućeni koło wsi Glinianki. Otrzymał więc adresy kontaktowe w Gliniankach i Warszawie oraz poznał potrzebne podczas tej misji hasła. „Antoni” miał być wspierany przez kolegów⁹⁵. W nocy z 13 na 14 marca lecą nad Danią i Bałtykiem. W Polsce został zrzucony niedaleko stacji kolejowej Celestynów. Stało się tak, ze względu na pomyłkę nawigatora samolotu⁹⁶. Podczas skoku spadochronowego czasa jego spadochronu zawisła na sośnie, a on zawisł w powietrzu. Dzięki jednak swojej sprawności fizycznej potrafił uwolnić się z uwięzi i uciec do lasu. Tam odnalazł innych kolegów i szczęśliwie dotarli pieszo do Glinianek. Wykonują wszystko według podanych instrukcji. Przyjechali szczęśliwie na Dworzec Wschodni do Warszawy. Tu przejęła ich konspiracyjna komórka zajmująca się skoczkami spadochronowymi⁹⁷.

„Antoni” zamieszkał w kwaterze prywatnej na Mokotowie przy ul. Humańskiej 13. Podziemie wystarało się mu o dokumenty osobiste na nazwi-

⁹¹ Por. tamże, s. 231-233.

⁹² Por. tamże, s. 236-237.

⁹³ Por. tamże, s. 238-239.

⁹³ Por. tamże, s. 239-242.

⁹⁴ Por. tamże, s. 243-244.

⁹⁵ Por. tamże, s. 245-260; A.K. Kunert, dz. cyt., s. 70.

⁹⁵ Por. tamże.

⁹⁶ Por. tamże, s. 245-260; A.K. Kunert, dz. cyt., s. 70.

⁹⁷ Por. tamże.

sko Włodzimierza Ronczewskiego. Mając jeszcze drugie, podobne dokumenty osobiste na nazwisko Kazimierza Polaka wynajął drugie mieszkanie na Woli przy al. 3 Maja. Tego wymagała konspiracja⁹⁸.

Po aklimatyzacji Osmecki udał się do gen. Roweckiego i złożył mu raport⁹⁹. W tym czasie osoba pułkownika stała się przedmiotem ożywionej korespondencji między Londynem a Warszawą. W kwietniu 1943 r. objął stanowisko szefa Oddziału IV Komendy Głównej Armii Krajowej. Był więc w ścisłym Sztapie Komendy Głównej AK i uczestniczył w jej spotkaniach¹⁰⁰. Służbę kwatermistrza pełnił do grudnia 1943 r.¹⁰¹

Praca w wywiadzie

W połowie listopada 1943 r. Komendant AK gen. Tadeusz Komorowski i płk Tadeusz Pełczyński zdecydowali o przeniesieniu Iranek-Osmeckiego na stanowisko szefa Oddziału II. Przejął na siebie wiele zadań tego oddziału¹⁰². Kazimierz Iranek przyjmuje wówczas pseudonim „Haller”. Zaznajomił się z pracą referatów, aby jak najszybciej objąć służbę. Nawiązał kontakty z kierowniczką łączności, z szefem Biura Studiów, z szefem komórki wywiadu na Niemcy, z kierownikiem działu finansowego, z szefem wydziału technicznego. Kontakty z innymi referentami odłożył ze względu na potrzebę izolacji z powodu zagrożenia dekonspiracji¹⁰³.

Miał ustnie zreferować o stanie organizacji Oddziału II. Dowiedział się więc, że składał się on z czterech podstawowych członów: pomocniczego, łączności, zdobywania wiadomości i wywiadu obrony. Komórki wywiadowcze rozmieszczone są na terenie całej Polski. W Oddziale II wszelkie zebrane wiadomości były przepracowywane w Biurze Studiów i przekazywane zainteresowanym, zwłaszcza do Londynu. Co miesiąc wysyłano tam sprawozdanie¹⁰⁴.

Nie obyło się jednak bez trudności. Gestapo zdobyło wiadomości i dokumenty polskiego wywiadu przy przeszukiwaniu mieszkania niejakiego

⁹⁸ K. Iranek-Osmecki, dz. cyt., s. 266-277.

⁹⁹ Tamże.

¹⁰⁰ Por. tamże, s. 279-280.

¹⁰¹ Por. tamże, 286-311.

¹⁰² Był to oddział informacyjno-wywiadowczy. Wielu ludzi z tego wydziału zostało zdekonspirowanych. Szefem musiał być ktoś nieznan z predyspozycjami na to stanowisko. Tamże, s. 343-345.

¹⁰³ Por. tamże, s. 245-246.

¹⁰⁴ Por. tamże, s. 347-350.

Franciszka Hermana. W mieszkaniu tym były depesze wysyłane aliancom. W grudniu nie doszedł do Londynu raport polskiego wywiadu¹⁰⁵. Wpadł w ręce Niemców Marian Drobik, dotychczasowy szef II Oddziału i inni konspiratorzy¹⁰⁶. Te wpadki sugerowały istnienie informatora donoszącego do Gestapo. Prawdopodobnie znajdował się on wewnątrz polskiego wywiadu. Z tych powodów nastąpiła reorganizacja Oddziału II Sztabu AK¹⁰⁷.

W końcu grudnia przyszło odprężenie, bo Gestapo przestało szukać. W tym czasie, to jest w grudniu 1943 r., Iranek-Osmecki sprawował już szefostwo Oddziału II, ale pisemną nominację otrzymał dopiero od stycznia 1944 r.¹⁰⁸ W swoich wspomnieniach płk Osmecki pisze, że za największe osiągnięcie uważał „wyratowanie Oddziału II po tragicznych wpadkach jesienią 1943 r.”¹⁰⁹ To on przywrócił Oddziałowi II konspiracyjną tajność. Odtąd już nie było wpadek i aresztowań¹¹⁰.

Osiągnięciem Iranka było także nawiązanie współpracy wywiadowczej z podoficerem Abwehry „Karlem”. Od niego otrzymywano rozmaite szczegółowe informacje. „Karl” doniósł między innymi, że znalezienie, podczas wyspy u „Nowaka”, depesz wywiadu Oddziału II, które były przesyłane do Londynu, wywołało wielkie napięcie w sferach niemieckich. Gestapo dowiedziało się bowiem, jak szczegółowymi informacjami dysponuje AK¹¹¹. Poinformował on również, że Niemcy mówiąc o posiadaniu klucza do szyfrowanych depesz chcą doprowadzić do ograniczenia korespondencji radiowej i w ten sposób wprowadzić w niej zamieszanie. W rzeczywistości takiego klucza nie mają¹¹².

Jeszcze innym, poważnym osiągnięciem Osmeckiego, w tym okresie było ujęcie zdrajcy, donosiciela do Gestapo – „Gensa”. Miał on na swoim sumieniu wydanie Niemcom wielu ludzi z wywiadu i służb AK. Po przesłuchaniu i przyznaniu się do winy Wojskowy Sąd Specjalny wydał wyrok skazujący „Gensa” na śmierć przez powieszenie. Wyrok wykonano¹¹³.

¹⁰⁵ Por. tamże, s. 357.

¹⁰⁶ Stało się to 9 grudnia 1943 roku. Tamże, s. 359.

¹⁰⁷ Por. tamże, s. 358, 362-363.

¹⁰⁸ Por. tamże, s. 513; 399; A.K. Kunert, dz. cyt., s. 70.

¹⁰⁹ Por. K. Iranek-Osmecki, dz. cyt., s. 512.

¹¹⁰ Por. tamże.

¹¹¹ Por. tamże, s. 362.

¹¹² Por. tamże, s. 364-365.

¹¹³ Por. tamże, s. 366-370.

Wielkim osiągnięciem Iranek-Osmeckiego były prace wywiadowcze o broni V. Niemcy prowadzili prace doświadczalne z tymi pociskami w miejscowości Blizna¹¹⁴. Kiedy pociski spadały poza poligon, budziły duże zainteresowanie i stworzono w Oddziale II referat – Biuro Studiów Przemysłowo-Gospodarczych. Na interwencję Osmeckiego, Komendant Główny AK wydał rozkaz dowódcom tych Okręgów, na które pociski spadły, aby zbierali odłamki pocisków po wybuchu. Następnie przesyłano je do Warszawy do laboratoriów. W końcu maja 1944 r. znaleziono i ukryto pod Sarnakami niewypał rakiety. Polscy fachowcy starali się go rozpracować. Wiele jednak części było im nie znanych. Meldunki o rozpoznaniu natychmiast przesyłano drogą radiową do Londynu. W nocy z 25 na 26 lipca 1944 r. operacja „Most” III pozwoliła przetrzymać dobrane części rakiety wraz z meldunkiem zawierającym dane techniczne i charakterystykę rakiety do Londynu¹¹⁵.

Powstanie Warszawskie

W okresie II wojny światowej w Polsce ścierały się dwie orientacje polityczne: zachodnia i prosowiecka. Po klęsce Niemców pod Stalingradem, Sowieci posuwali się szybko na zachód, front przesuwał się w stronę Warszawy. Alianci wylądowali w Normandii¹¹⁶. 24 czerwca płk Kazimierz Iranek-Osmecki, wówczas pseudonim „Heller” dowiaduje się o tragicznych losach 27 Dywizji, która walczyła razem z Armią Czerwoną od marca 1944 r. Rodzi się w nim myśl o potrzebie powstania w Warszawie¹¹⁷. Wskutek zmieniającej się sytuacji polityczno-militarnej nie było ono jeszcze dokładnie zaplanowane przez dowództwo AK.

Mieszkając w tym okresie w Śródmieściu przy ul. Siennej, Osmecki miał nadzieję powodzenia powstania, ale obawiał się najgorszego biegu zdarzeń. 22 lipca 1944 r., jak zwykle co środę, przybył z raportem na odprawę Komendy Głównej AK przy ul. Chłodnej 10. Na odprawie byli obecni: gen. Leopold Okulicki, gen. Tadeusz Komorowski i inni. Płk „Haller” poinformował zebranych, że mimo pozorów armia niemiecka nie przestała istnieć. W swojej relacji zaznaczył, że są wiadomości „choć niesprawdzone”, o pojawieniu się niemieckich jednostek pancernych między Wyszkowem a Jabłonką i dy-

¹¹⁴ Por. M. Wojewódzki, Akcja V-1, V-2, Warszawa 1984, s. 318-319.

¹¹⁵ Por. K. Iranek-Osmecki, dz. cyt., s. 400-403.

¹¹⁶ Por. tamże, s. 407-408; M. Wojewódzki, dz. cyt., 320.

¹¹⁷ Por. K. Iranek-Osmecki, dz. cyt., s. 406.

wizji spadochronowej „Herman Goring”, doskonale uzbrojonej, która została przetransportowana z Włoch¹¹⁸.

W dalszej części relacji, Osmecki mówił, że „dowództwo niemieckie w Warszawie zażądało od dyrekcji kolejowej przysłania jak najszybciej dwóch tysięcy pustych wagonów dla wywiezienia fabryk i zakładów z miasta. Nazajutrz Berlin odpowiedział, że kilka tysięcy wagonów amunicji i sprzętu ma być wysłane w najbliższym czasie do Warszawy i że dowództwo Warszawy mogłoby je użyć, w drodze powrotnej, do transportu maszyn i materiałów, które chce wywieźć. Kilka tysięcy wagonów sprzętu i amunicji może oznaczać, że Niemcy zamierzają bronić Warszawy”¹¹⁹.

Podczas odprawy zapadła decyzja, że Sztab Komendy Głównej będzie zbierał się codziennie rano, poczynawszy od następnego po naradzie w poniedziałek. Przed odprawą poniedziałkową, 24 lipca, Iranek-Osmecki wiedział już o niemieckiej koncentracji czołgów. Był jednym z decydentów o czasie wybuchu powstania. I chociaż generałowie Okulicki i Rzepecki prosili go o poparcie w sprawie uchwały o rozpoczęciu powstania, odmówił prośbie. Poinformował zebranych na odprawie dowódców o bardzo dużej koncentracji wyborowych jednostek dywizji pancernych SS „Wiking” i „Totenkopf”, oraz o tym, że patrole Armii Czerwonej przekroczyły Wisłę na południe od Warszawy i penetrowały zachodni brzeg¹²⁰.

Sam Osmecki uważał, że z podjęciem decyzji powstania trzeba poczekać do momentu rozstrzygnięcia się niemieckiego przeciwnatarcia na północnym wschodzie od Warszawy¹²¹. Jego zdaniem powstanie powinno się zacząć, zanim Armia Czerwona będzie mogła wkroczyć do Warszawy. Twierdził bowiem, że Warszawa nie może przejść bezpośrednio z rąk niemieckich w ręce sowieckie. Informował przy tym odpowiedzialnych za tę decyzję, że patrole 8 armii sowieckiej mogą wprowadzić w błąd, i że nie można przewidzieć zamiarów Armii Czerwonej¹²².

Ostateczne decyzje o wybuchu powstania zapadły między 27 a 31 lipca 1944 r. W dyskusji o terminie wybuchu powstania Kazimierz Iranek-Osmecki reprezentował krytyczne i rozważne spojrzenie na sytuację. Swoje zdanie otwarcie wypowiadał na odbywających się odprawach¹²³. 31 lipca na porannej

¹¹⁸ Tamże, s. 408.

¹¹⁹ Tamże.

¹²⁰ Por. tamże, s. 409.

¹²¹ Por. tamże, s. 414-417.

¹²² Por. tamże, s. 418-421.

¹²³ Por. W. Pobóg-Malinowski, dz. cyt., s. 648.

odprawie przedstawił raport o sytuacji na froncie. Dowodzony przez niego wywiad działał doskonale. Podawano bardzo szczegółowe wiadomości i przewidywania co do armii niemieckiej i armii sowieckiej oraz nastrojów panujących w Warszawie. Sytuacja była bardzo złożona. Nic więc dziwnego, że płk. Osmeckiego szczegółowo wypytywano niemal o wszystko. On sam uważał, że rozpoczęcie powstania w tym czasie byłoby „bezcelowe”¹²⁴. Tego samego dnia jednak około godz. 18-tej, Iranek-Osmecki dowiedział się od gen. Bora-Komorowskiego, że odprawa już się skończyła i że wydał on rozkaz rozpoczęcia powstania. Gen. Komorowski dodał, że decyzję taką podjął pod wpływem płk. Antoniego Chruściela, dowódcy okręgu stołecznego.

Płk Osmecki wytknął to gen. Komorowskiemu jako błąd. Stwierdził, że meldunki jego ludzi z terenu donosiły o przygotowaniach wojsk niemieckich do przeciwnatarcia. Ponadto przyczółek na Pradze nie został przełamany przez czołgi sowieckie¹²⁵. Rozkazy jednak zostały wydane i nie dało się ich już zatrzymać. Przebieg powstania był bohaterski i tragiczny¹²⁶.

Osmecki wspomina, że podczas powstania w Warszawie obecny był sowiecki wysłannik, kpt. Kaługin, oficer sowieckiego wywiadu, łącznik, który namawiał płk. Chruściela, „by wysłał do Stalina hołdowniczą depeszę od ludu Warszawy z prośbą o pomoc..., miał już przygotowany tekst takiej depeszy”¹²⁷. Taką samą propozycję złożyła delegacja składająca się z dowódcy miejscowego oddziału AL i sekretarza dzielnicowego PPR. Na Starówce, w Komendzie Głównej AK, podczas rozmów z delegacją płk Osmecki ustalił, że żadnego porozumienia stronnictw politycznych nie było. Była to natomiast, jak ustalili z płk. Chruścielem, w obu wypadkach, inicjatywa komunistyczna¹²⁸. Później, w czasie trwania powstania Kaługina ponownie rozpracowywał Oddział II Komendy Głównej AK na Starówce¹²⁹. Nikt ze Sztabu AK nie zamierzał zwrócić się o pomoc Rosji¹³⁰.

Powstanie upadło. Akt kapitulacji Powstania Warszawskiego podpisała w Ożarowie 2 października 1944 r. delegacja gen. T. Bora-Komorowskiego. Przewodniczył jej płk Kazimierz Iranek-Osmecki¹³¹. Akt ten został sformu-

¹²⁴ Por. tamże. s. 656; K. Iranek-Osmecki, dz. cyt., s. 423.

¹²⁵ Por. tamże, s. 425-427; W. Pobóg-Malinowski, dz. cyt., s. 649-663.

¹²⁶ Por. tamże, dz. cyt., s. 667-677.

¹²⁷ K. Iranek-Osmecki, dz. cyt., s. 428-432.

¹²⁸ Por. tamże; W. Pobóg-Malinowski, dz. cyt., s. 692-694.

¹²⁹ Por. K. Iranek-Osmecki, dz. cyt., s. 433-450.

¹³⁰ Por. W. Pobóg-Malinowski, dz. cyt., s. 692.

¹³¹ Por. W. Bartoszewski, *1859 dni Warszawy*, Kraków 1984, s. 751.

łowany na szeregu odprawach w placówkach AK i w Komendzie Głównej Śródmieście-Północ¹³². Płk Osmecki dostał się razem z generałami i oficerami Sztabu AK do niewoli niemieckiej. Najpierw przebywał w oflagu w Langwasser, potem w obozie w Colditz. Wywieziony w Alpy Tyrolskie do Markt-Pangan po uwolnieniu przez wojska amerykańskie, 12 maja 1945 r. przybywa do Londynu¹³³.

Działalność powojenna

W Londynie płk Iranek mieszkał do końca swojego życia, czyli do 1984 r. Do końca życia związany był również z byłymi żołnierzami AK, którzy znaleźli się w nowej sytuacji politycznej. W lipcu 1945 r. chciał przekazać i zabezpieczyć we władanie Polaków na uchodźstwie akta II Oddziału Sztabu AK, lecz to mu się nie udało. Dokumenty dostały się w ręce angielskie¹³⁴.

Od listopada 1945 r. Osmecki był jednym z założycieli Studium Polski Podziemnej w Londynie. Działał w nim jako członek władz Studium. Był także członkiem komitetu redakcyjnego dzieła „Armia Krajowa w dokumentach”. Zredagował tom III pod tytułem „Armia Krajowa”. Pozycja ta jest częścią dzieła pt. „Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej”¹³⁵. Tom ten ukazał się w 1950 r. w Londynie.

Od grudnia 1945 r. Osmecki należał do Komitetu Organizacyjnego Koła AK i był inicjatorem Koła Spadochroniarzy AK, tak zwanych „Cichociemnych”¹³⁶. W latach 1948-1949 pełnił funkcję przewodniczącego Zarządu Głównego Koła AK, a później był członkiem i wiceprzewodniczącym Rady Naczelnej Koła AK¹³⁷. Po demobilizacji w 1948 r. pracował fizycznie w piekarni, potem zaś jako magazynier w angielskim klubie oficerskim. Następnie pełnił funkcję szefa personelu kina „Envoy” w londyńskiej dzielnicy Kilburn, którego właścicielem był Edward Szarkiewicz. Z kolei, w firmie „Ilford” obsługiwał maszynę do cięcia papieru fotograficznego¹³⁸.

¹³² K. Iranek-Osmecki, dz. cyt., s. 451-489; W. Pobóg-Malinowski, dz. cyt., s. 745.

¹³³ Por. J. Skoczylas, dz. cyt., s. 21.

¹³⁴ Por. K. Iranek-Osmecki, dz. cyt., s. 516-518.

¹³⁵ Por. tamże, s. 516 i 520.

¹³⁶ Por. tamże s. 522; Skoczylas, dz. cyt., s. 21.

¹³⁷ Por. tamże, s. 21.

¹³⁸ Por. K. Iranek-Osmecki, dz. cyt., s. 531-532.

Przez 28 lat, do 81 r. życia, płk Osmecki był dyrektorem biura Głównej Komisji Skarbu Narodowego przy Emperors Gate 42. Przy tej ulicy, pod numerem 43, mieszkał od 1955 r. do 1982 r. Zajmował z żoną mieszkanie w suterenach. Pracował równocześnie na etacie administratora tych budynków i dyrektora¹³⁹. W 1968 r. został członkiem Tymczasowej Rady Jedności Narodowej, a do 1968 r. pełnił funkcję przewodniczącego Funduszu Inwalidzkiego AK¹⁴⁰. Po wojnie ukazały się jego publikacje dotyczące polskich spraw historyczno-niepodległościowych, Powstania Warszawskiego, służby informacyjno-wywiadowczej AK, zdobycia tajemnicy broni V, sposobu funkcjonowania polskiego podziemia, gen. Bora-Komorowskiego, Jerzego Chmielewskiego, Żydów, Samsona Mikicińskiego, gen. Stefana Roweckiego i innych¹⁴¹.

Przez cały czas, Kazimierz Iranek Osmecki prowadził działalność patriotyczno-społeczną wśród polskiej emigracji w Anglii. W rocznice wydarzeń narodowych organizował akademie. W 100-lecie urodzin Marszałka Józefa Piłsudskiego, w największej sali Londynu zorganizował wspaniałą uroczystość¹⁴². Latem 1964 r., w gimnazjum Ojców Marianów w Faweley Const pod Londynem, urządził dużą wystawę z okazji dwudziestej rocznicy Powstania Warszawskiego¹⁴³. Syn Kazimierza pisze o swoim ojcu: „Jego mieszkanie było dalszym ciągiem biura. Życia prywatnego Ojciec nie miał. Do późna w nocy otrzymywał telefony w sprawach społecznych i publicznych i nikt nigdy nie zastanawiał się, że może należy mu się chwila wytchnienia. Ojciec przyzwyczaił ludzi do tego, że był swego rodzaju wielostronną instytucją emigracyjną, działającą bez przerwy”¹⁴⁴. Ponadto był kopalnią informacji o działalności AK¹⁴⁵.

Pod koniec życia, Kazimierz przeszedł dwie operacje. W 1982 r. otrzymał wypowiedzenie z lokatorskiego mieszkania. Mając 84 lata i 78-letnią żonę, zamieszkał w domu należącym do Kościoła anglikańskiego. Znaczną część kosztów utrzymania Osmeckich pokrywały angielskie władze dzielnicowe¹⁴⁶.

Płk dyplomowany Kazimierz Iranek Osmecki zmarł 22 maja 1984 r. Pochowany został w mundurze pułkownika z odznakami POLAND na ramio-

¹³⁹ Por. tamże, s. 531 i 534.

¹⁴⁰ Por. J. Skoczyła, dz. cyt., s. 21-22.

¹⁴¹ Por. Bibliografię prac K. Iranek-Osmeckiego podaje A. Kunert, dz. cyt., s. 71.

¹⁴² Por. K. Iranek-Osmecki, dz. cyt., s. 529.

¹⁴³ Por. tamże, s. 528.

¹⁴⁴ Tamże, s. 529.

¹⁴⁵ Por. tamże.

¹⁴⁶ Por. tamże, s. 532-534.

nach¹⁴⁷. Ciało złożono na cmentarzu w zachodnim Londynie, na Elingu. Na grobowej płycie pułkownika znajduje się znak Polski Walczącej – kotwica, i napis: „Żołnierz Józefa Piłsudskiego”¹⁴⁸. „Przed śmiercią (...) przekazał prawie wszystkie swe papiery dwom instytucjom: Studium Polski Podziemnej i Instytutowi Józefa Piłsudskiego. Przez całe życie płk Kazimierz Iranek-Osmecki wypełniał z przykłądną ofiarnością swe powołanie do służby Ojczyźnie”¹⁴⁹.

ZUSAMMENFASSUNG

Der Oberst Kazimierz Iranek-Osmecki und sein Heimatdienst

Der Oberst Kazimierz Iranek-Osmecki wurde im Jahre 1897 in Pstrągowa bei Rzeszów (Sudostpolen) geboren. Er war Soldat der I. Legionenbrigade, Mitglied der Polnischen Heeresabteilungen, Teilnehmer des polnisch-bolschewistischen Krieges 1919-1920; 1939 war er Offizier im Generalstab, und später Erkundungsberichtschef im Büro des Generals Sosnkowski in London.

Zweimal im November 1940 und im März 1943 – kam er nach Polen als Emissar des Generalstabs und im Auftrag von General Sosnkowski.

In der Hauptkommandatur von AK (Heimatarmee) übte er sein Amt als Befehlshaber der IV. Abteilung und seit dem Herbst 1943 der II. Abteilung aus, indem er die Erkundungsarbeiten leitete, unter anderem diese, die sich mit der Entdeckung der Versuche mit der Waffe V2 befassten, und indem er nach zahlreichen Auffliegensfällen und Verhaftungen die absolute konspirative Geheimhaltung des Funktionierens dieser Abteilung wiederherstellte.

Er nahm an dem Warschauer Aufstand teil und nach dessen Niederlage unterzeichnete er den Kapitulationsakt.

Im Exil war er fast 30 Jahre lang Direktor des Staatskassebüros in London. Kazimierz Iranek-Osmecki ist auch Autor des Buches *Wer rettet das Einzelleben...*, Redakteur und Mitautor der Arbeit *Wege der Stille* und des Werkes *Polnische Streitkräfte im II. Weltkrieg* – der III. Band: *Heimatarmee*. Er war auch Mitglied der Redaktionskomitee der herausra-

¹⁴⁷ Por. Archiwum Szkoły Podstawowej nr 1 w Pstrągowej. S. Jankowski, List z 18 XI 1998 r.

¹⁴⁸ Por. K. Iranek-Osmecki, dz. cyt., s. 534.

¹⁴⁹ APP, J. Iranek-Osmecki, List z 12 XII 1998 r.

genden Ausgabe *Heimatarmee in Urkunden* und einer der Gründer des Studiums der Polnischen Untergrundbewegung in London, wie auch Initiator der Gründung des Soldatenkreises der Heimatarmee.

Sein Leben lang ging er schicksalsgläubig und aus den ungewöhnlichsten und gefährlichsten Situationen immer wieder heil herauskommend mit beispielloser Opferbereitschaft seiner Berufung nach – dem Heimatdienst.

Er wurde mit dem Golden – und Silberkreuz des *Virtuti Militari*-Ordens, achtmal mit dem Heldenkreuz und mit dem Großkreuz des *Polonia Restituta*-Ordens ausgezeichnet. Er starb im 1984 in London.

Kazimierz Iranek-Osmecki ist Patron der Grundschule nr 1 in seinem Geburtsort Pstrągowa. Eine der Rzeszower Straßen wurde ebenfalls nach seinem Namen benannt.